

W 11 rocznicę zwycięstwa



Dnia 2 maja 1945 roku zakończyła się zwycięska bitwa o Berlin. Sztandar radziecki został zatknięty nad Reichstagiem. Na zdjęciu: Sztandar radziecki — Sztandar Zwycięstwa CAF — AFWP

M ało jest dat w historii Europy, które nasywałyby tak wiele myśli jak rocznica dnia 9 maja 1945 roku, dnia ostatecznej klęski faszyzmu. O czym pisać? O latach niewystawionych cierpień i wyczekiwania? O kolejności, wedle której narody europejskie miały wędrować do krematoryjnych pieców? O podziwie i nadziejach, jakie budziły płynące z ukrytego gdzieś głęboko radiodbiornika słowa komuni katów o klęskach hitlerizmu pod Stalingradem, Kurskiem, Orlem, Rostowem czy Leningradem? O długą wdzięczność wobec bohaterów, którzy zatknęli na gruzach Berlina czerwone sztandary? O pijanej wolności Europy i piosenkach, jakie śpiewano na ulicach Moskwy, Paryża, czy Pragi?

Spośród bogactwa spraw, z którymi wiąże się rocznica zwycięstwa, chciałbym zatrzymać się tylko na refleksjach, jakie budzi fakt, że w walce z faszyzmem istniała w latach wojny współpraca między Związkiem Radzieckim a mocarstwami zachodnimi.

To nie była łatwa współpraca. Faktem jest, że w latach międzywojennych politycy imperialistyczni udzielali pełnego poparcia militarystom niemieckim, widząc w nim główną siłę uderzeniową przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Ale przecież amerykańscy i radzieccy żołnierze, którzy witali się nad Łabą okrzykami „Rosja — Ameryka!”, „Rosja — Ameryka!”, ożywiłi byli tą samą wolą walki z faszyzmem. Przecież współpraca sprzymierzonych krajów w ostateczności wzięła górę nad tymi dążeniami, którymi kierowali się politycy imperialistyczni.

Można było mieć nadzieję, że doświadczenia II wojny światowej każą nie tylko utrzymać, ale pogłębić współpracę wielkich mocarstw w okresie powojennym. Niestety, już na konferencji w Poczdamie nadeszła do Trumana depecha, która zainteresuje zapewne przyszłe historię, zajmujące się rodowodem „zimnej wojny”. Depesza informowała, że niemowlęta urodziły się zdrowe, co oznaczało, że udało się pierwszą próbą z bombą atomową. A wkrótce potem setki tysięcy ludzi zginęły w Hiroszimie i Nagasaki. Liczba ogromna jak na pierwsze ofiary zarzucenia zasady współpracy na rzecz szantażu.

Różne były rocznice zwycięstwa, które obchodziliśmy w późniejszych latach.

Jedenasta rocznica zwycięstwa jest inna. Po raz pierwszy obchodzimy ją w warunkach, kiedy wiemy, że wojna nie jest nieuchronna, kiedy siły antywojenne zdolne są do zapewnienia już nie długotrwałego, ale trwałego pokoju. Jednocześnie w stosunkach między wielkimi mocarstwami zaczyna torować sobie drogę przekonanie, że współpraca między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych może się rozwijać nie tylko w okresie bezpośredniego niebezpieczeństwa — w latach wojny, ale że cel konstruktywny — utrzymanie pokoju — może stanowić również dobrą płaszczyznę porozumienia. W. Z.

Z kraju...

WARSZAWA.

W związku z wystawą miniatury irańskiej, która eksponowana będzie w Muzeum historycznym w Warszawie 8 bm. przybyła do stolicy na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą 4-osobowa delegacja irańska.

POZNAŃ.

Na zaproszenie Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu bawił wybitny uczyony francuski, profesor historii prawa Uniwersytetu Paryskiego Pierre Petot — wielki przyjaciel Polski.

RZESZÓW.

Realizując zamówienie Stoczni Gdańskiej, huta „Stalowa Wola” przystąpiła do produkcji ciężkich 1.500 kilogramowych kotwic okrętowych, przystosowanych do „dziesięciotysięczników”.

KRAKÓW.

Blisko 1.200 ton precyzyjnych maszyn i urządzeń, 7 tys. ton konstrukcji stalowych i ok. 6 tys. ton materiałów ogniotrwałych, w tym nieprodukowanych u nas dotychczas kształtek do budowy baterii koksowych, dostarczyły od początku br. krajowe zakłady przemysłowe dla hut im. Lenina.

... z zagranicy

LONDYN.

Agencja Reutersa donosi, że we wtorek odleciał z powrotem do Moskwy radziecki wiceminister spraw zagranicznych Gromyko, który od szeregu tygodni prowadził rokowania z rządem brytyjskim w różnych sprawach międzynarodowych. Wiceminister Gromyko reprezentował ZSRR podczas obrad podkomisji rozbrojenowej ONZ w Londynie, zakończonych w ubiegły piątek.

BERLIN.

Na przestrzeni kilku kilometrów szaleje od poniedziałku pożar w lasach położonych w Niemczech zachodnich wzdłuż granicy duńskiej. Akcje przeciwpożarową prowadzi żołnierze i miejscowa ludność oraz zachodnio-niemiecka i duńska straż pożarna.

RZYM.

W Rzymie zakończyła się III konferencja międzynarodowej unii oświaty sanitarnej, w której uczestniczyli przedstawiciele blisko 50 krajów.

Polskiej wystawie obejmującej broszury, tablice szkoleniowe, plakaty, ulotki itd., przede wszystkim z zakresu ochrony macierzyństwa i zdrowia dziecka oraz walki z chorobami wenerycznymi, przyznana została przez międzynarodowe jury pierwsza nagroda. (PAP)



W NUMERZE

BRONISŁAW TRONSKI

— Przywrócić związkom zawodowym rolę obrońcy interesów ludzi pracy

Z. WÓJTOWICZ — Wyborcy chcą nie tylko głosować

EDWARD KASPRZYK — Potrzebne są zmiany w statucie

WŁ. JAWCZAK — Po drugiej stronie Tatr

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A

Nr 110 (2149) — Rzeszów, środa 9 maja 1986 r.

Cena 20 gr

Wszystkie nasze siły oddamy sprawie utrzymania pokoju oraz przyjaźni między młodzieżą całego świata

Spotkanie przyjaźni młodzieży Czechosłowacji, NRD i Polski

ZITTAU (PAP). W gorąco manifestację na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami przekształciło się spotkanie delegacji młodzieży z Czechosłowacji, NRD i Polski, które z okazji 11 rocznicy zwycięstwa nad hitleryzmem odbyło się 8 bm. w niemieckim mieście Zittau — leżącym w pobliżu zbiegu granic trzech krajów.

Spotkanie rozpoczęło barwny pochód młodzieży przez ulice miasta, a następnie wielki wiec na placu młodzieży.

Do uczestników wiecu, na który obok delegacji młodzieżowych licznie przybyli mieszkańcy Zittau, przemawiali: I sekretarz Centralnej Rady FDJ — Karl Namokel, sekretarz KC CSM — Mirosław V�drns i członek Prezydium ZG ZMP — Zdzisław Grudziń. Przemówienia

ich zebrani przyjmowali długo niemilkącymi owacjami.

— Będziemy stale rozszerzać braterską współpracę młodzieży naszych krajów, wszystkie nasze siły oddamy sprawie utrzymania i umocnienia pokoju światowego oraz przyjaźni między młodzieżą całego świata — stwierdza m. in. uczestnicy wiecu w jednomyślnie uchwalonej rezolucji.

Po wiecu delegacje młodzieży trzech krajów złożyły wieńce na grobach żołnierzy radzieckich, poległych w walce z hitleryzmem.

Z kolei odbyły się ze-

brania grup młodych robotników i pracowników zatrudnionych w pokrewnych zawodach, jak również uczniów i studentów. Uczestnicy tych zebrań dokonali w serdecznej atmosferze wzajemnej wymiany doświadczeń i myśli.

W godzinach popołudniowych, w malowniczo położonym parku ludowym w Weinau, odbył się festyn młodzieży.

Pochód z pochodniami przez ulice Zittau zakończył wieczorem niezapomniane dla wszystkich uczestników spotkanie przyjaźni młodzieży Czechosłowacji, NRD i Polski.

Meister (NRD) zwycięzcą VI etapu Goerlitz-Berlin (Szczegóły na str 2-iej)

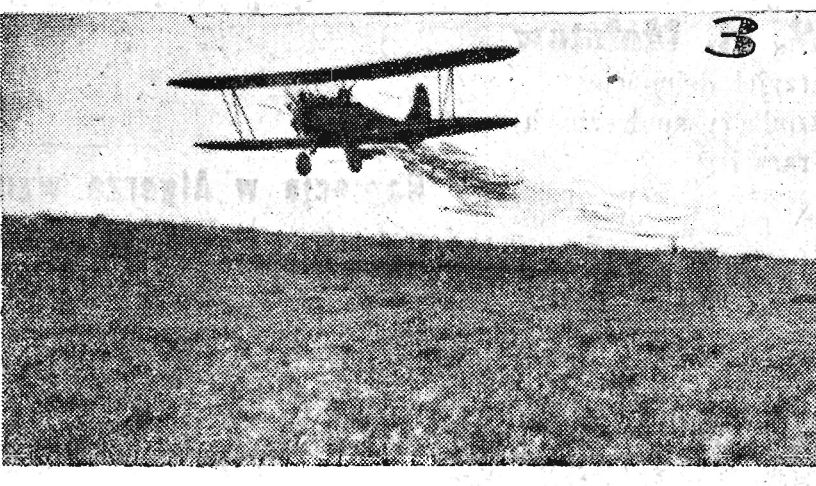
Samolot rozstawił nawozy sztuczne

(1) Prawdziwa atrakcja dla mieszkańców pow. przemyskiego, a ołbrzymią pomocą dla spółdzielców w Wyszatycach, Poździaczu i Torkach oraz robotników PGR w Medyce było pojawienie się nad polami samolotu PLL „Lot” rozstawiającego nawozy sztuczne. Prace, której wykonaniu ręcznie czy nawet przy pomocy siewnika trzeba by było poświęcić kilka czy kilkanaście godzin, obsługa samolotu wykonuje w kilkanaście minut.

ZDJĘCIE 1. Robotnicy PGR w Medyce napełniają zasobniki samolotu kaimitem służącym do nawożenia łąk.

ZDJĘCIE 2. Obsługa samolotu: pilot Leszek Weber i mechanik Wacław Paradowski zapuszczają motor. Za chwilę samolot z ładunkiem wystartuje.

ZDJĘCIE 3. Za samolotem ciągnie się obłok rozpylonego kaimitu. Za 5 minut samolot wróci po następną jego „porcję”.



Ponad 23,5 tys. osób zwolniono z więzień na podstawie amnestii

Do dnia 6 maja br. ponad 23,5 tys. osób zwolniono już na podstawie amnestii zarówno z więzień jak i aresztów śledczych. Liczba ta obejmuje również osoby zwolnione przez prokuratury wojskowe. Ponadto poważne prace prowadzi sady powszechne, umarzając sprawy podlegające amnestii.

W większości województw, jak np. w białostockim, gdańskim, koszalińskim, akcja zwalniania amnestionowanych z więzień została zakończona. Obecnie prokuratorzy pracują nad przeglądaniem akt w sprawach więźniów skazanych na kary długoterminowe, które na mocy amnestii ulec mają złagodzeniu. Zakończenie w całym kraju akcji zwalniania amnestionowanych spodziewano jest w połowie bm. Drugi etap prac — złagodzenie wymiaru kary, ukończony zostanie w ostatnich dniach maja br.

Skradł ponad 535 tys. zł

(1) W Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie toczyła się ostatnio rozprawa przeciwko Tadeuszowi Witoszyńskiemu zamieszkałemu w Debicy, który pełniąc funkcję referenta finansowego, a zarazem kasjera Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Debicy przywłaszczył sobie kwotę 535.007 zł z wpływów kasowych.

Na ławie oskarżonych zasiadł również Eugeniusz Mroccka — kierownik finansowy PSS, Lesław Świerczyński — główny księgowy oraz Walenty Socha — magazynier tej spółdzielni, którzy nie wypełniając należycie swoich obowiązków, a w szczególności nie kontrolując Witoszyńskiego umożliwili mu kradzież setek tysięcy złotych.

W wyniku rozprawy T. Witoszyńskiego skazano na 8 lat więzienia, L. Świerczyńskiego na 5 lat, a W. Socha na jeden i pół roku.

Sygnalizujemy! Szwankuje zaopatrzenie w nasiona kukurydzy

(r) W niektórych powiatach naszego województwa chłopci, korzystając z pięknej pogody, przystąpili już do siewu kukurydzy. Jednak do tego czasu nie wszyscy plantatorzy zaopatrzyli się w nasiona tej cennej rośliny. Np. w powiecie brzozowskim na posiadaną ilość 2.400 kg nasion kukurydzy, sklepy GS sprzedały zaledwie 114 kg. Podobnie jest w powiecie kolbuszowskim i debickim.

Inna natomiast sytuacja jest w powiecie jasielskim. Tutaj do tego czasu PZGS nie rozprowadził po sklepach GS nasion mieszanców pochodzących z importu tłumacząc się brakiem transportu.

Meldunki o pomyślnej realizacji planu produkcyjnego za miesiąc kwiecień

(e) Jak informują nasi korespondenci z zakładów pracy naszego województwa, miesiąc kwiecień upłynął pod znakiem wzmoczonych wysiłków nad wykonaniem planów produkcyjnych.

Załoga ZTS w Pustkowie

Załoga Zakładów Tworzyw Sztucznych w Pustkowie, globalnie plan produkcji za miesiąc kwiecień

Kopalnictwo Naftowe Gorlice

Kopalnictwo Naftowe Gorlice, plan wydobycia ropy wykonało w 101,5 proc., gazu w 119,3 proc., produkcji gazoliny w 107,9 proc. Dzięki dobiej i ofiarnej pracy

Załoga FM i SW w Gliniku

Załoga Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku Mariampolskim, plan

wykonała w 101,4 proc. W pracy wyróżniły się załogi oddziałów syntety, amnoplasty i kamfory.

załóg, wśród których przodują załogi kopalń, gdzie kierownikami są ob. ob. Har mata i Dutka, uzyskano poważne nadwyżki w produkcji.

produkcji towarowej za miesiąc kwiecień wykonała w 119,8 proc.

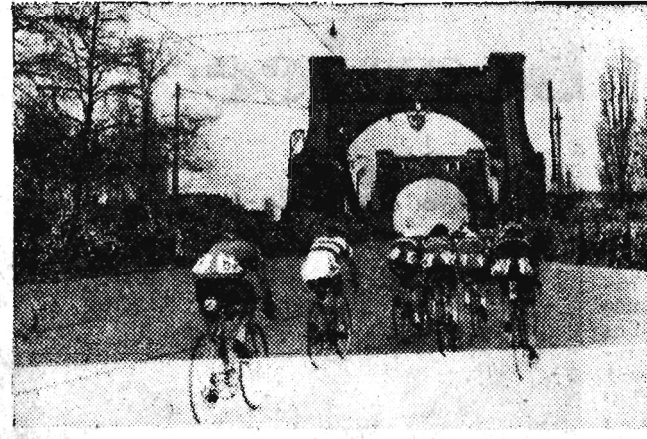
Depesza z okazji 11 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji

Do Prezydenta Republiki Czechosłowackiej towarzysza **ANTONINA ZAPOTOCKIEGO**, Przewodniczącego rządu Republiki Czechosłowackiej towarzysza **VILEMA SIROKIEGO**, Pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji towarzysza **ANTONINA NOVOTNEGO**

Braterska przyjaźń i solidarność oraz wszechstronna współpraca, łącząca oba nasze kraje, jest ważnym i trwałym elementem w budownictwie socjalizmu i umocnieniu pokoju światowego. Będziemy stale dążyć do pogłębienia tej współpracy, do głębszego wzajemnego poznania kultury naszych narodów oraz ich osiągnięć w budownictwie socjalistycznym. Wraz z Wami dążymy i będziemy nadal niezmiennie dążyć do dalszego zacieśnienia sojuszu i przyjaźni z pierwszym krajem socjalizmu — Związkiem Radzieckim, ze wszystkimi krajami budującymi socjalizm oraz siłami postępu na całym świecie. W dniu święta narodowego Republiki Czechosłowackiej z całego serca życzymy Wam i narodowi czechosłowackiemu dalszych sukcesów w walce o pokój i socjalizm, o dobrobyt i rozkwit Waszej ludowej ojczyzny.

Z okazji święta narodowego 11 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji, przesyłamy Wam i na Wasze ręce bratniemu narodowi czechosłowackiemu gorące pozdrowienia oraz najsłodsze życzenia w imieniu Rady Państwa, Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz całego narodu polskiego.

Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej **ALEKSANDER ZAWADZKI**
Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej **JÓZEF CYRANKIEWICZ**
Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej **EDWARD OCHAB**



Plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). W dniach 9 i 10 maja odbędzie się w Arcueil pod Paryżem Plenum Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej z następującym porządkiem dziennym:
1. zacieśnienie jednoci dżalania na rzecz przywrócenia pokoju w Algierze,
2. omówienie i przyjęcie projektu tez na XV Zjazd Francuskiej Partii Komunistycznej.

Jeszcze jeden sukces polskich pięściarzy

Polska B Anglia 12:8

GDĄSK (PAP). Drugi występ bokserkiej reprezentacji Anglii w nowowbudowanej hali sportowej w Gdańsku zakończył się ponowną porażką naszych gości. Druga reprezentacja Polaków wygrała we wtorek 12:8, ale należy od razu zaznaczyć, że nie zachwyli. Polacy nie wytrzymali kondycynie i w większości przegrywali trzecie rundy. Bokserzy angielscy, mimo że walczyli drugi raz w ciągu trzech dni, zaimponowali sercem do walki i dobrą przygotowaniem kondycyjnym. Po dobali się szczególnie Spinks, Nicholls i Collins. W drużynie polskiej podobal się Milewski.

Uroczyste złożenie wieńców u stóp pomnika ku czci żołnierzy radzieckich w Berlinie

BERLIN (PAP). Dnia 8 bm. — w 11 rocznicę kapitulacji hitlerowskich Niemiec odbyła się z okazji „Dnia wyzwolenia” uroczystość złożenia wieńców u stóp pomnika ku czci poległych żołnierzy radzieckich w Berlin-Treptow. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu NRD, KC SED, innych demokratycznych partii. Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych i masowych organizacji społecznych oraz tysiące mieszkańców demokratycznego Berlina. Na uroczystości obecny był również ambasador ZSRR w Niemieckiej Republice Demokratycznej G. M. Puszkina i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Naród francuski obchodzi 11 rocznicę zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi

PARYŻ (PAP). W dniu 8 bm. Francja obchodziła rocznicę zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi. Oprócz uroczystości oficjalnych w Paryżu i innych miastach Francji odbyły się manifestacje ludowe. W wielu okęgach Paryża odbyły się w zwanie b. żołnierzy frontowych i członków ruchu oporu wiece. Na grobach Francuzów poległych w walce o wyzwolenie ojczyzny złożono wieńce.

Napięcie w Algierze wzmagają się

PARYŻ (PAP). Według dalszych doniesień z Algieru, w okolicach Temouchent wojsko francuskie wyposażone w działła i samoloty urządziło zasadkę na 600-osobową grupę powstańców, okrążając ich z czterech stron. Do departamentu Oran napływają coraz to nowe posiłki francuskie w celu wzmocnienia miejscowych sił zbrojnych. Rozgrywane są tam starcia uważane są za najkrwawsze od czasu wybuchu walk w Algierze, a liczebność skoncentrowanych tam wojsk osiągnęła taki poziom, jak w czasach drugiej wojny światowej na terytorium Afryki.

IX WYŚCIG POKOJU WARSZAWA — BERLIN — PRAGA

Na zdjęciu: Kolarze IX Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga przed mostem Grunwaldskim we Wrocławiu (IV etap). CAF — fot. Grzęda

Z IX Wyścigu Pokoju

Meister i NRD zwycięzcą VI etapu

BERLIN (PAP). Szósty etap Wyścigu Pokoju rozegrany 8 bm. na trasie GOERLITZ — BERLIN (228 km.) przyniósł indywidualnie i drużynowe zwycięstwo kolarzom NRD. Zwyciężył Meister i przed Luederem, Wolfsem, CHWIENDACZEM i Cestari wszyscy w czasie 5.57.27. W grupie czołowej przybyło również trzech dalszych Polaków: WIŚNIEWSKI, KRÓLAK i WIECKOWSKI, KOWALSKI był w dalszej grupie, a BUGALSKI był tym razem ostatni z Polaków, mając defekt już na pierwszych kilometrach trasy. Złota koszulka znowu zmieniła właściciela. Nowym liderem jest po 6 etapach KOLUMBIET (ZSRR). Drużynowo zwyciężył w Berlinie zespół NRD, przed POLSKĄ i Włochami w jednakowym czasie 17.52.21. W klasyfikacji drużynowej po 6 etapach prowadzi w dalszym ciągu ZSRR, przed Polską, a na trzecie miejsce wyszli kolarze NRD.

Chmurny ranek, a potem deszcz powitał kolarzy startujących do najdłuższego w tym Wyścigu etapu. Przed startem kolarze NRD przyjmowali od swych przyjaciół życzenia z okazji święta narodowego swego kraju. W dniu tym również dwóch Stanistawów — KRÓLAK i BUGALSKI przyjęli moc życzeń z okazji swych imiennin m. in. życzenia złożył naszym reprezentantom ambasador PRL w Berlinie Albrecht, który wraz z małżonką przyjechał do Goerlitz. Zaraz po starcie w Goerlitz rezygnuje z dalszej jazdy zwycięzca dwóch etapów Włoch BRUNI. Dolegliwości, jakie ostatnio odczuwał, dają mu się już zbyt mocno znać i jeden z kandydatów na zwycięzcę Wyścigu wycofuje się z dalszej walki.

4 km. Jedziemy daleko do czołówek. Na szosie dość duże zamieszanie. Obok wozów technicznych staje również sanitarka ambulansowa. Wysiadamy z wozu. Decyzja już zapada. Do ambulansu wsiada już triumfator II etapu Dino Bruni. Zmógł go bole żółdka i czyraki. Wielka szkoda. Był to kolarz wielkiej klasy i gdyby nie choroba odegrałby w naszym wyścigu czołową rolę. No ale trudno wypadek chodzi po ludziach. 7 km. Niespodzianka goni dzień niespodziankę. Z tym, że z tytułu zostaje najlepszy kolarz Anglii — Brittain. Podjeżdżamy bliżej. Brittain jest bardzo zmartwiony. Wycofuje się Brittain i łapie się naszego wozu. Ucinamy krótką rozmowę. Kurcze nóg miałem już kilka dni temu. Dziś dokuczają mi już w takim stopniu, że nie ma mowy o dalszej jeździe.

Widać wielką ambicję u tego kolarza. Próbuje jeszcze choć przez kilka metrów „kręcić”. Ból jednak jest silniejszy. Brittain wycofuje się z Wyścigu. Tak więc w ciągu kilku minut ubyło dwóch wielkich rywali. 45 km. Formuje się przerwana czołówka. Jedzie w niej 28 kolarzy. Z Polaków są: WIECKOWSKI, KRÓLAK, CHWIENDACZ, WIŚNIEWSKI. Gdy mijamy grupę zasadniczą widzieliśmy w niej złotą koszulkę SCHURA oraz białoczerwona KOWALSKIEGO. Stał BUGALSKI miał gumę i jedzie w tyle. 82 km. COTBUS. Lotny finisz. KRÓLAK idzie jak maszyna. Łatwo bije konkurentów. Tuż za nim mija lotny finisz Czechosłowak NOVAK. Trzeci jest również Polak — Grzegorz CHWIENDACZ. Humory jeszcze bardziej nam się poprawiają do mety jeszcze wprawdzie ponad 100 km.

Na lotnym finiszu obserwujemy dalszą grupę zawodników. Jest ona już bardzo poszatkowana. Lider SCHUR jedzie gdzieś na końcu pelotonu. Stracił do czołowej grupy blisko 5 minut, będzie się musiał pożegnać z złotą koszulką. Na ulicach Cotbus SCHUR zmienia rower. Ma zakrwawioną rękę, widocznie przewrócił się. 130 km. Mijają kilometry. Nieco się ociepliło. Z dużego pelotonu

dojłża do czołowej grupy kilku kolarzy. Szpica jest teraz b. bliska. Jedzie w niej 37 kolarzy. Przewaga nad 2 grupą blisko 6 minut. 171 km. Punkt odzwyży. Z czołówek nikt się nie zatrzymuje. Szkoda czasu. Na szosie bez zmian. Pędzimy na lotny finisz. 191 km. Mijamy Wildan. Do Berlina już niedaleko. Walka na szosie trwa. Opuszczamy kolarzy pędzimy na stadion, mijają minuty. W górę wylatuje 30 tysięcy gołębi. Czarna ruchoma chmura mknie za chwilę za stadionem. Huragan oklasków. Ok. 100 tysięcy berlińczyków wita pierwszych zawodników. Są to kolarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej MEISTER i LUEDER, trzeci jest Holender WOLFS a czwarty Grzegorz CHWIENDACZ. Nie mają szczęścia nasi kolarze. Dziś przez cały czas walki na trasie pracowali bardzo solidnie na ostatnich metrach jeździe z nich ostatni a nasza największa nadzieja na etapowe zwycięstwo Staszek KRÓLAK miał na kilkanaście kilometrów dziwne zdenerowanie. Zapasowa guma skręciła mu się w sprzychy. Staszek stracił kilkanaście sekund no i oczywiście wskutek tego nie mogliśmy dognać go w walce o I miejsce. Doskonale spisał się CHWIENDACZ. Zajęliśmy na VI etapie 2 miejsce z czasem 17 godz. 52 m. 21 sek. podobnie jak NRD i WŁOCHY. Do Związku Radzieckiego odrobiliśmy tylko 15 sekund. Liderem Wyścigu został KOLUMBIET, młodzieńki kolarz radziecki, który zwyciężył we Wrocławiu. Jest to ogromna miła niespodzianka i ogromny sukces radzieckiego kolarstwa. Drużyna ZSRR. jest wielką rewelacją Wyścigu.

WYNIKI DRUŻYNOWE VI ETAPU

1. NRD	17.52.21
2. Polska	ten sam czas
3. Włochy	17.55.57
4. CSR	18.00.51
5. ZSRR	18.00.51
6. Belgia	17.53.34
7. Węgry	17.55.57
8. Bułgaria	18.00.51
9. Dania	ten sam czas
10. Francja	18.07.51
11. Szwecja	ten sam czas
12. Rumunia	
13. NRF	18.16.54
14. Holandia	18.32.00
15. Jugosławia	

WYNIKI DRUŻYNOWE PO VI ETAPACH

1. ZSRR	82.19.18
2. Polska	82.22.23
3. NRD	82.33.21
4. Bułgaria	82.33.46
5. Belgia	82.45.40
6. Włochy	82.45.39
7. CSR	82.52.29
8. Rumunia	82.58.44
9. Szwecja	83.02.42
10. Francja	83.06.04
11. NRF	83.15.06
12. Dania	83.23.25
13. Holandia	83.27.94
14. Węgry	83.36.59
15. Jugosławia	83.58.29

4 bezbłędne rozwiązania po 100 tys. zł.

WARSZAWA (PAP). Państwowe Przedsiębiorstwo „Totalizator Sportowy” komunikuje, że komisja programów i ustaleń wygranych stwierdziła, że w VII zakładach z nadesłanych rozwiązań 4 są bezbłędne oraz 121 rozwiązań z jednym błędem. Numery rozwiązań bezbłędnych są następujące: seria A nr — 38630 (Łódź), seria C nr nr 239462 (Szczecin), seria E nr 425778 (Skarżysko Kamienna), seria G nr 694151 (Gdańsk Wrzeszcz). Wygrane I stopnia wynoszą 100 tys. zł. Wygrane II stopnia — ok. 15 tys. zł.

Z pobytu prezydenta Tito we Francji

PARYŻ (PAP). We wtorek, w drugim dniu pobytu prezydenta Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Tito we Francji, mer Paryża Jacques Feron podejmował śniadaniem prezydenta Tito z małżonką oraz towarzyszącą im osobą. W godzinach popołudniowych rozpoczęły się w pałacu Matignou oficjalne rozmowy między prezydentem Tito a premierem francuskim Molletem i ministrem spraw zagranicznych Pineau.

Grecja oskarża Wielką Brytanię o naruszanie praw człowieka na Cyprze

PARYŻ (PAP). Rząd grecki oskarżył W. Brytanię o naruszanie na Cyprze praw człowieka. Pełnomocnik rządu greckiego w europejskiej komisji praw człowieka przekazał w poniedziałek komisji pismo rządu greckiego, oskarżające Wielką Brytanię o pogwałcenie na Cyprze europejskiej konwencji praw człowieka. Komisja zamierza skierować do rządu brytyjskiego pismo domagające się udzielenia w tej sprawie przez W. Brytanię wyjaśnień i zajęcia stanowiska wobec oskarżenia Grecji.

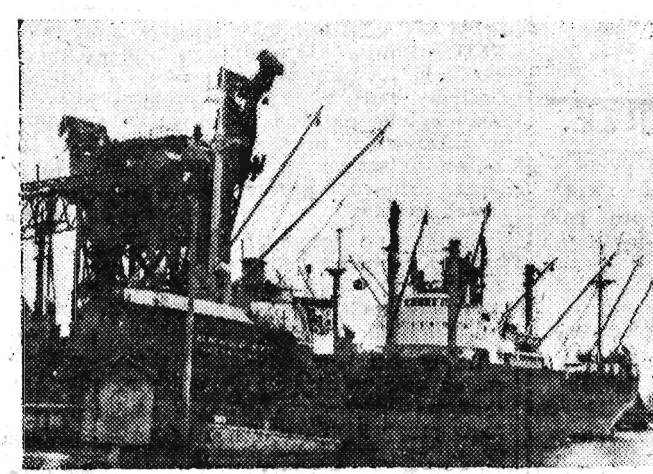
Antyfaszystowski wiec w Paryżu

PARYŻ (PAP). Pod naciskiem opinii publicznej władze francuskie zabroniły przeprowadzenia wiecu zwołanego przez „Związek Obrony Młodzieży Francuskiej” (organizacja zbliżona do faszystowskiego ruchu Poujadéa). Wiec miał się odbyć w dniu 7 bm. w paryskiej sali Wagram. W związku z tym poujadziści postanowili zorganizować manifestację w 11 okęgach Paryża. Miejscowe organizacje partii komunistycznej Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej oraz związków zawodowych zrzeszonych w Powszechnej Konfederacji Pracy wezwwały mieszkańców okęgu do udaremnienia tej nowej prowokacji. Na ulicy, gdzie miała się odbyć manifestacja poujadystów, zebrało się około 2 tysiące ludzi, wśród nich komunistów, socjalistów oraz członków innych postępowych organizacji społecznych. Zebrani wznosili okrzyki: „Pokój w Algierze!”, „Faszystom nie przejdzie!”, „Policja zabroniła zorganizowania manifestacji poujadystów.”

W. M. Mołotow przyjął delegację działaczy społecznych Francji

MOSKWA (PAP). Dnia 8 bm. pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR W. M. Mołotow przyjął bawiącą w Moskwie na zaproszenie Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju delegację działaczy społecznych Francji. Rozmowa, która trwała ponad dwie godziny, odbyła się w atmosferze serdecznej przyjaźni.

W porcie szczecińskim



Na zdjęciu: Statek radziecki „Jużnyj Bug” przy taśmowcu węglowym. CAF — fot. Kondracki

Uroczyste złożenie wieńców u stóp pomnika ku czci żołnierzy radzieckich w Berlinie

BERLIN (PAP). Dnia 8 bm. — w 11 rocznicę kapitulacji hitlerowskich Niemiec odbyła się z okazji „Dnia wyzwolenia” uroczystość złożenia wieńców u stóp pomnika ku czci poległych żołnierzy radzieckich w Berlin-Treptow. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu NRD, KC SED, innych demokratycznych partii. Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych i masowych organizacji społecznych oraz tysiące mieszkańców demokratycznego Berlina. Na uroczystości obecny był również ambasador ZSRR w Niemieckiej Republice Demokratycznej G. M. Puszkina i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Naród francuski obchodzi 11 rocznicę zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi

PARYŻ (PAP). W dniu 8 bm. Francja obchodziła rocznicę zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi. Oprócz uroczystości oficjalnych w Paryżu i innych miastach Francji odbyły się manifestacje ludowe. W wielu okęgach Paryża odbyły się w zwanie b. żołnierzy frontowych i członków ruchu oporu wiece. Na grobach Francuzów poległych w walce o wyzwolenie ojczyzny złożono wieńce.

W. M. Mołotow przyjął delegację działaczy społecznych Francji

MOSKWA (PAP). Dnia 8 bm. pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR W. M. Mołotow przyjął bawiącą w Moskwie na zaproszenie Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju delegację działaczy społecznych Francji. Rozmowa, która trwała ponad dwie godziny, odbyła się w atmosferze serdecznej przyjaźni.

Rzeszów przed 1.700 lat
 ► Groby jamowe
 ► Fragmenty naczyń
 ► Płec' produkcyjny

W czasie wykopów pod nową zajezdnię towarową PKS w Staromieście natrafiono na ślady osadnictwa z okresu wpływów rzymskich, datowanych na lata 300—400 naszej ery. Odsłonięto tu ślady osady, zarys dna pieca produkcyjnego wykonanego z wypalonych polepy, połączonej z kamieniem i fragmenty naczyń glinianych z domieszką drzwno i gruboziarnistego piachu. Oprócz tego przy budowie drogi natrafiono na groby jamowe, przypuszczalnie ciałopalne.

Prace archeologiczne prowadzi mgr J. Janowski — archeolog Muzeum Okręgowego w Rzeszowie. Należy dodać, że przy pracach z dużą pomocą przychodził mu kierownictwo budowy zajezdni, przysyłając potrzebnych ludzi.

Z rzeszowskiego handlu

Dużym udogodnieniem dla klientów otrzymujących towary z zagranicy (paczki) będzie wprowadzony obecnie sklep wyciecznych piór marki „Parker”, zegarków marki „Pobieda”, żyletek zagranicznych, stalówek do wiecznych piór i pasty do butów „Kiwi”. Skup ten prowadzi w Rzeszowie „Komis” MHD przy ul. Grunwaldzkiej już od 7 bm. Klienci, oddający wymienione artykuły do sprzedaży otrzymają z niej sca należność.

Przywrócić związkom zawodowym — rolę obrońcy interesów ludzi pracy

Niejednokrotnie słyszy się w różnych zakładach pracy ostrzyżenie: „co my mamy z organizacją związkową, jeśli nie broni naszych interesów, jeśli nie przeciwstawia się z całą ostrością licznym wypadkom łamania ustaw i zarządzeń wydanych w naszym interesie, jeśli nam nie pomaga?”

Nie stępujemy ostrzyżeniu. Jest on uzasadniony. Bo jakże inaczej mogą mówić robotnicy, jeśli widzą, że ich organizacja związkowa toleruje częste wypadki zatrudniania kobiet przy pracach wzbudzonych, jeżeli zdarza się, że na własnej skórze odczuwają skutki niewłaściwego zaszerzowania, nieprawidłowego obliczania płac, na które organizacja związku wa nie reaguje, że nie dba ona o higienę i bezpieczeństwo pracy? W iluzie radach zakładowych odprawia się interesantów sakramentalnym „Nic wam nie możemy pomóc”.

Nie wyczerpuje się na tym rejestr wypażeń, które składają się na uzasadnione zarzuty wobec organizacji związkowych. Wypażenia w pracy związku weł narastały od lat i nie ich nie usprawiedliwia.

U źródeł zła

Gdzie jest zasadnicze źródło wypażeń w pracy organizacji związkowej? Spróbujmy wspólnie do niego dojść.

W ustroju kapitalistycznym interesy klasy robotniczej są przeciwstawne interesom kapitalistów i państwa. W naszym zaś ludowym państwie istnieje jak najściślejsza jedność interesów klasy robotniczej i państwa. Ale zarówno w ustroju kapitalistycznym, jak i u nas związki zawodowe mają z jednej strony zadania bieżące, na dziś, a z drugiej strony — zadania szersze, obejmujące dalszą przyszłość. Obydwa te zadania muszą być realizowane jednocześnie.

Skonkretyzujmy owe zadania. Otóż w ustroju kapitalistycznym klasowe związki zawodowe bronią na codzień interesów klasy robotniczej, walczą przeciwko wyzyskowi, o lepsze płace dla robotników, o prawo do urlopów, do ubezpieczeń na wypadek choroby itd. Jednocześnie związki zawodowe walczą przeciwko uciskowi politycznemu państwa burżuazyjnego, o zdobycie władzy przez klasę robotniczą, o wyzwolenie społeczne, o obalenie ustroju kapitalistycznego.

Trzymanie się tylko pierwszego zadania, zasklepienie się w wąskich ramach ekonomicznych bez szerszych politycznych perspektyw i rezultatów — to reformizm. Trzymanie się tylko drugiego zadania — to sekciarstwo, oderwanie się od mas pracujących. Lenin jak najkategoryczniej potępiał zarówno reformizm, jak sekciarstwo, potępiał oddzielanie od siebie sprawy obrony bieżących interesów klasy robotniczej od sprawy nieustannej, ciągłej walki o obalenie ustroju kapitalistycznego aż do zwycięstwa.

W naszym wyzwolonym i obszernie kapitalistycznego ucisku kraju zmieniła się gruntownie treść działalności związków zawodowych, która współdziałała w umocnieniu państwa ludowego, przyciągała masę pracującą do współdziałania i współdecydowania we wszystkich dziedzinach naszego życia. Ale i u nas związki zawodowe mają dwa zadania. Pierwsze: obrona klasy robotniczej na codzień przed wypażeniami biurokratycznymi, z którymi się spotykamy w aparacie administracyjnym i gospodarczym, przed łamaniem ustaw i zarządzeń wydanych w interesie robotników, jak ulepszanie warunków pracy i życia robotników, pomaganie im w usuwaniu bieżących kłopotów i trudności. Drugie zadanie: walka o cele szersze, ogólnopolskie — o stałe zwiększanie produkcji, pomnażanie dochodu narodowego ażeby w ten sposób stworzyć możliwości stałego i coraz szybszego podnoszenia stopy życiowej, osiągnięcia dobrobytu.

Trzymanie się tylko pierwszego zadania, podobnie jak zasklepienie się tylko w realizacji drugiego — prowadzi w rezultacie do wypażeń potępienych niejednokrotnie przez Lenina. Prowadzi w jednym wypadku do egoistycznego zamknięcia się w ciasnym kręgu „spraw brzucha”, do niewiedzenia roli produkcji w całokształcie naszych wysiłków zmierzających do zapewnienia lepszego życia wszystkim ludziom; w drugim zaś wypadku — do odrywania się od mas, do niewiedzenia codziennych potrzeb ludzi pracy.

Jaka sytuacja powstała u nas? Otóż u nas zajęto się tylko produkcją, a zapomniano o człowieku, o jego bieżących kłopotach i trudnościach, o tym, że

oba zadania należy jak najściślej powiązać, że się wzajemnie warunkują i uzupełniają. Zapomniano o konieczności prowadzenia walki dwoma torami. Nastąpiło wypażenie nie leninowskich wskazań. Związki zawodowe oderwały się od mas, od codziennych trosk i kłopotów robotników. Dano pierwszeństwo hasłu: „Sprawa głów na i najważniejsza — produkcja”.

Teorie i ich skutki

Bywało, niejedną pytał: „Może trzeba poprawić warunki pracy i życia robotnika?”. Wydawało się nam, że to są nastroje konsumcyjne, i że tak mogą mówić tylko wrogowie przemysłowienia. Wobec takich argumentów krytykujący milkli. Coraz szerszy wyraz znajdowała w praktyce szkodliwa teoria, że przedtem budujemy socjalizm, a potem zajmujemy się człowiekiem, warunkami jego bytu, tak, jakby socjalizm można było doprowadzić do zwycięskiego końca, usuwając człowieka na plan drugi, kosztem zbyt dużych i zbyt długotrwałych wyrzeczeń z jego strony. Był to poważny błąd.

Robotnicy widzą, że wielce rad zakładowych stało się po prostu dodatkem do dyrekcji. W imię walki o produkcję, dodajmy przy tym, że walka ta prowadzi na była jakże często formalnie i bezdusznie, rada zakładowa zamieniała się w biuro potrzebne tylko do pomocy dyrekcji w realizacji planów produkcyjnych. Różnymi sposobami, często przy użyciu „wielkich” słów, dyrekcja uzależniała od siebie radę zakładową. Stąd tolerancja wobec naruszenia praw robotniczych, uczuć plania zdobywczy klasy robotniczej.

Mało tego, lekceważący stosunek do codziennych spraw robotników, lansowanie teoretycznych przesłaniających konieczność łączenia sprawy produkcji i sprawy człowieka — spowodowały lekceważenie słusznych postulatów organizacji związkowych w dziedzinie pracy i bytu ludzi. W niejednym przedsiębiorstwie, zakładzie czy biurze, powstała praktyka hamowania realizacji najoczystszych wniosków zmierzających do polepszenia warunków pracy i bytu pracujących, dławienia inicjatywy robotników, zamykania im ust. I to od góry do dołu: na wszystkich szczeblach naszego życia państwowego i gospodarczego sprawy związkowe traktuje się jeszcze dotąd „per noza”. O tym mogliśmy się przekonać w czasie toczącej się dyskusji nad planem pięcioletnim w „Sanowagu”. Stałowej Woli i budownictwie.

Wszystko to założyło na stylu pracy organizacji związkowych. Obserwowaliśmy jak aparat związkowy kostnieje, urzędnicze, traktuje swoje obowiązki formalnie. Ale czy wszyscy nasi działacze związkowi są zupełnie bierni, pozbawieni inicjatywy, nieczuli na sprawy ludzkie? Nie, po stołroć nie. Są takie rady zakła-

dowe, które biją się o sprawy człowieka, niejednokrotnie potrafią załatwić sprawy, które leżą w ich zasięgu działania, niejednokrotnie realizują z całym uporem wskazania CRZZ i partii. Niestety, nie są to wypadki częste. Iluż się bowiem załamało, napotykając na ustawiczny opór dyrekcji czy przedstawicieli różnych wyższych szczebli gospodarczych, iluż się ugłębło przed trudnościami, przed ogólnym mniemaniem, że w obronie bieżących interesów robotników niewiele mogą zdziałać.

Nie mamy zamiaru usprawiedliwiać bierność rad zakładowych i instancji związkowych, ich zniechęcenia na troski i kłopoty robotników. Ale nie wolno nam, gwoli prawdy przemilczeć, że często i instancje związkowe — mimo swej inicjatywy — stały bezradne wobec lekceważącego stosunku różnych działaczy gospodarczych i państwowych do związków zawodowych, że ich głos był i jest jeszcze głosem wołającego na puszczyźnie. Od wielu lat Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Górników w Krośnie otrzymuje listy i interwencje w sprawie ciągłych reorganizacji w przemyśle naftowym oraz niesłusznych czasokresów użytkowania odzieży ochronnej i robotoczej przy niektórych stanowiskach roboczych. Od wielu lat zagadnienia te są nieustannym tematem skarg, narzekań, zapytań, robotników, a działacze związkowi nie mogą nie po wiedzieć poza tym że... czy nia starania!”

Taka sytuacja pogłębiała skostnienie i zbiurokratyzowanie wielu ogniw związków, sprzyjała traktowaniu spraw człowieka jak o balastu, wykreślaniu się z planu od aktywnej troski o niego.

Przebieżna droga

Nie jest bez winy nasza partia. Przykre to stwierdzenie, ale prawdziwe. Mówimy, że związki zawodowe — to transmisja do mas. Tak. Ale transmisja ma charakter dwustronny. Przez związki zawodowe partia oddziaływała na masę, ma możliwość skutecznego ich mobilizowania, a le równocześnie poprzez związki zawodowe rzesze pracujących powinny mieć możliwość przekazywania partii swej opinii, wyrażania swego zdania, i powinny mieć pewność, że partia wnikliwie wysłucha ich głosu.

W naszej praktyce nastąpiło skrzywienie proporcji. Partia zapomniała o drugiej stronie medalu. Organizacje partyjne często z uśmiechem podchodziły i nadal jeszcze podchodzą do pracy rad zakładowych, nie udzielają im poparcia, komenderują nimi. Prawda, partia odwoływała się do pomocy związków w różnych akcjach. Ale to odwoływanie się, poczawszy od Komitetu Wojewódzkiego partii, a skończywszy na organizacji podstawowej, miało w większości wypadków charakter poleceń, dyrygowania. Łamania demokracji związkowej.

Czy KC partii nie wiedział, że dzieją się takie

rzeczy? Niech za odpowiedź posłuży uchwała KC partii o pracy związków zawodowych, podjęta w duchu szerokiej demokracji oży życia wewnątrzpartyjnego i związkowego, w duchu głębokiej troski o polepszenie warunków pracy i życia robotników, szerokiej, aktywnej pomocy partii w pracy związków zawodowych. Niestety, w praktyce nie się wyraźnie nie zmieniło. Pomoc organizacji partyjnych w dalszym ciągu w najlepszym razie ograniczała się do spraw produkcyjnych.

A czy CRZZ nie zauważyła, że związki zawodowe tracą swoje znaczenie? Na VII Plenum CRZZ z całą ostrością wskazywano na słabą pracę ogniw związkowych. Kierując się wytycznymi III Plenum partii, zdecydowano, że należy skończyć z odsuwaniem na dalszy plan obrony interesów robotnika, że trzeba skoncentrować i wzmocnić, jednostronnie rozpatrywaniem zadań produkcyjnych w oderwaniu od troski o poprawę warunków bytu i pracy robotników. I trzeba przypomnieć, że zaczęły się próby pracy po nowemu i właśnie w dziedzinie obrony interesów klasy robotniczej nastąpiło tu i ówdzie nieumiejętne przewietrzanie dotychczasowych stosunków. Ale to są zaledwie ślady nowego.

Czego nam potrzeba, ażeby ten zdrowy wiatr dyskusji i krytyki, który obejmie kraj, oczyścił również pracę związkową? Trzeba przywrócić związkom zawodowym ich właściwe znaczenie: obrońcy interesów klasy robotniczej, współorganizatora produkcji, wychowawcy mas. Nie jest to łatwa rzecz: rozbicie nawarstwione skostnienie, bierność, „znieczulenie”. Wy maga to poważnej redukcji aparatu związkowego. Potrzebny nam jest działacz związkowy o szerokim horyzoncie politycznym, z inicjatywą, myślicy samodzielnie, mocno związany z klasą robotniczą, z przed siebiestwem i sprawami jego pracowników. Czy są tacy? Na pewno. A element przypadkowy w aktywne związkowym musi odejść.

Wydała się słuszne sugestie kierownika Wydziału Organizacyjnego CRZZ, że należy przeprowadzić analizę istniejących kadr związkowych, opracować plan systematycznego podnoszenia ich poziomu. Wiemy, że nie jest to takie proste. Tym bardziej więc trzeba się do tego zabrać od zaraz i to energicznie.

Ale czy związki zawodowe potrafią spełnić swoje zadanie, jeżeli się nie zmienią w dotychczasowym stosunku instancji partyjnych do związku zawodowego, członków partii do spraw związkowych? Nie, potrzebna jest pomoc partii, bezwzględne podporządkowanie się członków partii wytycznym wspomnianej wyżej uchwały KC PZPR. Dopiero wspólna, zdecydowana ofensywa potrafi przebieżną drogę w gaszczy popełnionych dotąd błędów i sprawom człowieka wrócić miejsce im miejsc.

Bronisław Tronki

Narada poświęcona działalności radiowęzłów powiatowych

W Zarządzie Wojewódzkim ZMP w Rzeszowie odbyła się w tych dniach narada przewodniczących młodzieżowych zespołów redakcyjnych przy radiowęzłach powiatowych, poświęcona omówieniu dotychczasowej działalności zespołów i ustaleniu nowych, bardziej atrakcyjnych form pracy. W dyskusji zabierali głos przewodniczący zespołów redakcyjnych, mówiąc zarówno o osiągnięciach, jak i trudnościach napotykanym w pracy oraz dzieląc się zdobytymi doświadczeniami. Dyskusję podsumował przedstawiciel ekspozytury Polskiego Radia w Rzeszowie — Gniewek. Wskazując na nowe, atrakcyjne formy pracy młodzieży jako przykład prace zespołu młodzieżowego przy Komitecie redakcyjnym radiowęzła w Krośnie. Zespół ten nadaje co tydzień audycje z życia młodzieży robotniczej i wiejskiej, posiada własnych lektorów i spikerów oraz szeroko rozgłosiło na sieć korespondentów. Na zakończenie narady 7-osobowy młodzieżowy zespół redakcyjny przy radiowęzle w Krośnie, zademonstrował 4 rodzai-

Je audycji: montaż słowno-muzyczny, dziennik, pogadanki i piosenki młodzieżowe.



PIERWSZE NAGRODY POLSKIEJ KRYTYKI FILMOWEJ

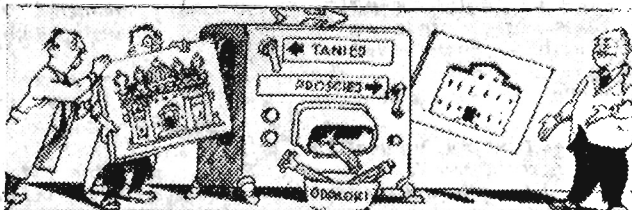
Sekcja filmowa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wystąpiła z inicjatywą przyznawania corocznych stałych nagród polskiej krytyki filmowej dla najlepszych filmów wyświetlanych na naszych ekranach, zarówno polskich jak i zagranicznych. Za najlepszy film polski jury usunęło krótkometrażówkę „Uwaga, chuligani!”, zrealizowaną przez dwu młodych dokumentalistów J. Hoffmana i E. Skórzewskiego. Palmę pierwszeństwa wśród wyświetlanych u nas filmów zagranicznych zdobyły: film francuski „Cena strachu” reż. H. G. Clouzot, amerykański — „Mały uciekliwiec” (scenariusz i reżyseria. Ray Ashley, Morris Engel i Ruth Orkin) oraz japoński — „Potawiacze krabów” (reż. Satoru Jama-mura).

Reżyserzy tych filmów otrzymają nagrody polskiej krytyki filmowej w postaci statuetek Syreny — godła Warszawy.

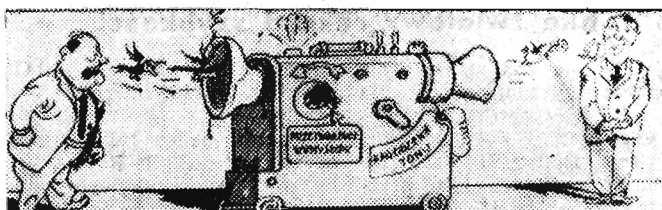
Zaszczyt należy, że nagrody krytyki filmowej, przyznawane w wielu krajach, uważane są przez realizatorów filmowych za najpoważniejsze wyróżnienia ich osiągnięć twórczych.



Aparat typu „WdM” (Wszystko dla Mas) przeznaczony specjalnie dla urzędników, którzy nie lubią przyjmować interesantów, zwłaszcza ze skargami. Automatycznie przyjmuje i zapisuje na taśmę magnetofonową prośby i skargi interesantów. Podczas przyjęcia grzecznie pomrukuje. Specjalna komora przeznaczona jest dla przyjmowania skarg i zażaleń na piśmie.



Aparat typu „TiP” ((Tanie i Prosto) przeznaczony specjalnie dla architektów.



Aparat typu „PG” (Prostownik Grzecznościowy) przeznaczony specjalnie dla przełożonych, którzy autorytet swój wobec podwładnych budują na „mocnych” słowach i „władczym” tonie. Przetwarza bezszmerowo tego rodzaju wystąpienia na tony miłkie, łagodne. Obecnie opracowuje się model stołowy tego automatu. (Wg „Krokodyla”)

Uwagi krytyczne o pracy Wojewódzkiej Rady Narodowej

(II)

Wyborcy chcą nie tylko głosować...

Art. 43 Konstytucji PRL stwierdza, że „komisje rad narodowych utrzymują stałą i ścisłą więź z ludnością, mobilizują ją do współdziałania w realizacji zadań rady, wykonują z ramienia rady kontrolę społeczną oraz występują z inicjatywą wobec rady i jej organów”. Zadania komisji rad zostały więc w Konstytucji określone w sposób zupełnie pełny i zrozumiały. Czy wobec tego komisje WRN spełniają te zadania zgodnie z wymogami? Spośród 12 komisji i 2 podkomisji działających przy WRN pracuje — jak to sformułowało wano „dość dobrze” sześć, tzn. połowa. Komisje: Oświaty, Rolna, Finansowa, Drobnej Wytwórczości, Komunikacyjna, Porządku Publicznego — jako najaktywniejsze komisje, odgrywają znaczną rolę w działalności rady, a także w kontroli nad resortowym aparatem rady. Wspomnę, że np. Komisja Rolna okazała sporo inicjatyw w takich sprawach jak akcja osiedlenia, w kampaniach żniwnych, siewnych a ostatnio wystąpiła z energicznym żądaniem planowego zagospodarowania terenów podgórskich, w związku z czym proponuje zwolnienie sesji rady. Podobnie dużą inicjatywę wykazuje Komisja Oświaty. W całości jednak, aczkolwiek wszystkie komisje sporządzają plany pracy, odbywają mniej więcej regularnie posiedzenia, wyrażają pod adresem prezydium i wydziałów wnioski, nie spełniają wszystkich swych funkcji.

Generalnym błędem jest, że komisje nastawiają się na dokonywanie pojedynczych kontroli w terenie, zastępując przez to komisje już nie tylko powiatowych rad ale i gromadzkich, zamiast rozpracowywać problemowe zagadnienia, którymi powinno zająć się prezydium lub ewentualnie aparat rady. Dla przykładu: Komisja Pracy i Pomocy Społecznej przeprowadziła zarówno w ub. jak i w bieżącym roku w zakładach pracy, domach dziecka, szereg kontroli, załatwiła mnóstwo spraw związanych z BHP, spowodowała udzielenie wielu osobom pomocy — itd. Wszystko to oczywiście było dobre i konieczne. Na terenie WRN istnieją jednak dwa oddziały — Wydz. Rent i Pomocy Społecznej oraz Samodzielny Oddział Zatrudnienia, do których kompetencji sprawy te należą. Warto więc wysunąć wątpliwość: czy zajmowanie się tymi indywidualnymi przypadkami nie jest wyręceniem w pracy tych wydziałów i ich odpowiedników w przydiach niższego stopnia. Zupełnie podobnymi przykładami mogłoby służyć jeżeli chodzi i o inne komisje. Kom. Gosp. Komunalnej, zresztą jedna z najsłabszych, kontroluje na terenie województwa przygotowania do remontów budynków i przebieg remontów, ale z zakresu jej działania zupełnie wypada taki społeczny problem, jak kontrola nad przedziałem mieszkań czy ewentualnie pomoc w tym kierunku ko misjom i radom niższego stopnia. Zresztą nie chodzi tylko o fakt drobnotkliwości. Zadania komisji polegają również na spełnianiu kontroli nad aparatem wykonawczym rad, gdzie wciąż jeszcze pokutuje bezduszny stosunek do człowieka pracy, biurokratyzm.

Przeglądając dokumenty z prac komisji, naprawdę bardzo trudno można spotkać jakąś śmielszą, pełniejszą wypowiedź skierowaną przez członka komisji pod adresem resortowego wydziału. Przeważnie są to tylko pojedyncze wnioski zalecające rozwiązanie takiej czy innej sprawy. Dochodzimy w ten sposób do drugiego pewnika; że tak jak radny nie ma pełnego obrazu o działalności prezydium, tak też nie wie nawet czym i jakimi problemami, między jednym, a drugim posiedzeniem komisji, zajmował się odpowiednio resortowy wydział, jakie tam są aktualne sprawy i zarządzenia. Dlaczego tak się dzieje? Spora część winy leży po stronie członków komisji, a głównie po stronie ich przewodniczących. Karygodne to już lekceważenie mandatu radnego, jeżeli np. przew. Kom. Budownictwa — St. Haber na 16 odbytych posiedzeń komisji uczestniczył tylko w 4, albo jeżeli przew. Kom. Gosp. Kom. — P. Pączek na taką samą ilość posiedzeń opuścił 10. A inni przewodniczący np. Kom. Zdrowia, Pracy i Pomocy Społecznej wykazują niewiele większą aktywność.

Prezydium WRN na jednym z ostatnich swoich posiedzeń wysłuchało informacji o stanie pracy poszczególnych komisji. Zapewne ciekawa musiała być dyskusja nad taką informacją, jak również chyba nie zabrakło na tym posiedzeniu samokrytyki. Bo jeżeli członkowie prezydium nie uczestniczą w posiedzeniach komisji, nie informują jej członków o węzłowych i bieżących zadaniach przypadających do wykonania radzie, to absolutnie nie należy się dziwić, że komisje nie pracują jak należy. Żeby nie być gołosłownym podam dla przykładu, że członkowie Prezydium ob. Ostrowski na 15 odbytych posiedzeń Kom. Budown. obecny był tylko na jednym, na 15 posiedzeń Kom. Komunikacyjnej — na trzech, a Kom. Zdrowia i Kom. Gospodarki Komunalnej — na dwóch. Trzeba do tego dodać, że ob. Ostrowski jako wiceprez. WRN kieruje własnie tymi resortami, z którymi problemowo powiązane są te cztery komisje. Inni członkowie Prezydium: tow. Deręgowski odpowiedzialny za pracę problemowo powiązaną z Kom. Finansów, Handlu i Drobnej Wytwórczości na odbytych łącznie przez nie 46 posiedzeniach uczestniczył tylko 9 razy, tow. Olszowska na 17 posiedzeń Kom. Rolnictwa był na jednym, tow. Dudziński obecny był na jednym posiedzeniu Kom. Drobnej Wytwórczości, a odbyło się ich 15 — itd.

Podobnie postępują kierownicy wydziałów. Tak np. kier. Wydz. Rent i Pomocy Społ. — tow. Kruczek tylko jeden raz był na posiedzeniu Kom. Pracy i Opieki Społ., a odbyło się ich 14. Tow. Wojdon — kier. Wydz. Gosp. Kom. na 13 odbytych posiedzeń kom. uczestniczył w trzech. Jakże więc w tej sytuacji poszczególne kolektyny społeczne, jakimi są niewątpliwie komisje, mogą

zajmować się istotnymi i węzłowymi problemami wchodzącymi w zakres działania rady. Trudno oczywiście zrozumieć czy w określonym dniu może być coś ważniejszego dla kier. wydz., a także członka prezydium aniżeli uczestnictwo w posiedzeniu komisji.

Ten rażąco lekceważący stosunek członków prezydium i kierowników wydziałów do komisji, do radnych oznacza w ostatecznym rachunku umniejszenie roli rady. Innym z dalszych przykładów nieszanowania mandatu radnego i więcej — osłabiającym więź rady z wyborcami jest ślamazarność i mało odpowiedzialny stosunek części aparatu WRN do zgłoszonych przez radnych wniosków, postulatów i skarg wyborców. Podam, że np. spośród wniosków zgłoszonych przez radnych w I kwartale br. mimo upływu terminu nie zrealizowano ich aż 56. Radny z pow. gorlickiego — Wojciech Furmanek na sesji w marcu 1955 r. zgłosił kilka wniosków związanych ze sprawami kultury, które przekazane zostały do Wydz. Kultury. Minął rok, a wnioski radnego pozostają niezrealizowane ani też nie został on powiadomiony co Wydz. Kultury zamierza wreszcie z nimi uczynić. Sens tych wypażeń jest ten sam; tak samo prowadzą one do pomniejszenia roli radnego i jego inicjatywy, prowadzą do częstego przekonania, że „właściwie jestem potrzebny tylko do głosowania na plenum rady”.

I nie przypadek sprawił, że jeżeli np. frekwencja na posiedzeniach komisji sięgała w I kwartale 1955 r. 80 proc., to w następnych okresach spada do 50 proc.

Rzecz zrozumiała — za występujące błędy w pracy rady i komisji ponoszą również odpowiedzialność radni, którzy godzą się z obecnym stanem. Chodzi mi jednak o zastanowienie się nad obowiązkiem radnych wynikającymi z artykułu 2 Konstytucji.

Znaczący, to że wyborcy mają konstytucyjne prawo odwoływania radnych, którzy zawiedli ich zaufanie. Wypadek taki, jeżeli chodzi o radnych wojewódzkiej rady, nie zdarzył się dotąd, a przecież nie wszyscy radni stanęli na wysokości zadania. Wielu spośród nich całkowicie lekceważy mandat radnego. Jeden z art. Konstytucji głosi np., że radny powinien zdawać sprawę z działalności rady, do której został wybrany. A

jak ta sprawa wygląda? Według danych, które posiada Wydz. Org. Prez. WRN, to w III kwartale ubr. ogółem radni odbyli 8 spotkań z wyborcami, w IV kw. — 25, a w I kw. br. — 6. Przy czym niektórzy radni, jak K. Mikosz z Rzeszowa, Bał z Krosna, K. Kulesza z pow. Jasło i inni spotykają się z wyborcami częściej niż raz na 3 miesiące. Spośród 140 radnych niektórzy tak dalece nie szanują mandatu, że nawet nie uczęszczają na sesje rady. Radny Jerzy Cina z WSK Dębica na 8 odbytych sesji opuścił 6, radny Dronka z Rzeszowa — 5, J. Hawrylicz z Leska — 4 itd. I co jest więcej charakterystyczne — najbardziej zaniedbują swe podstawowe obowiązki radnego działacze i aktywiści zarówno z aparatu partyjnego jak i państwowego.

Wymieniłem powyżej tow. Dronkę — prezesa WZGS, tow. Habera — przew. WRZZ, tow. Paosza — sekr. KWK ZSL, ale tak samo można by wymienić tow. Makarę — sekr. ZW LPZ, tow. Klubka — kier. Wydz. Rolnego KW — innych towarzyszy, którzy zapominają, że są radnymi.

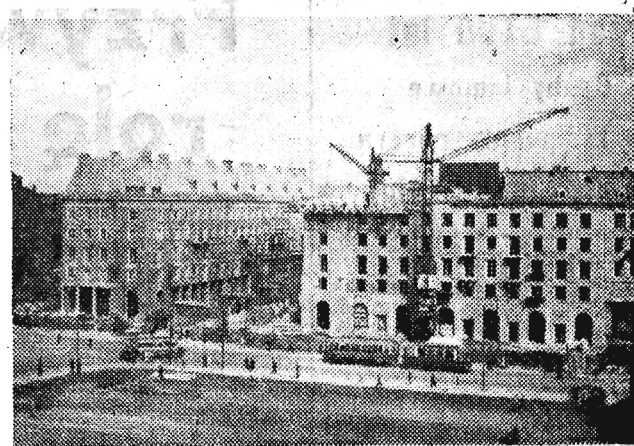
Tu jest jakieś nieporozumienie nie: albo są oni przecieżni pracą zawodową i innymi obowiązkami i w takim razie niepotrzebnie zajmują mandat tym, którzy mogliby więcej dla rady uczynić, albo mandat radnego nie przedstawia dla nich wielkiej wartości i niepotrzebnie go posiadają. Tak czy inaczej, problem godny rozważenia, bo pora już skończyć z formalnym traktowaniem rady i prac komisji. Wydaje się ponadto, że szybciej należałoby brać przykład ze stosunku działaczy partyjnych i społecznych do Sejmu.

Spoleczeństwo pragnie, by rady narodowe, a więc w pierwszym rzędzie WRN stała się wreszcie w pełni organem władzy. A zacząć trzeba od własnego podwórka. Prezydium WRN i poszczególne wydziały muszą więc faktycznie a nie formalnie uznawać w radzie najwyższy organ województwa.

Walka z formalizmem, walka o pełną demokratyzację musi stanowić szybciej przenieść się z Warszawy na teren Rzeszowszczyzny, a w tym i do organów wykonawczych WRN. Czy wszyscy radni zdolni są podjąć tę walkę — o tym w następnym artykule.

Z. Wójtowicz

„DNI WROCŁAWIA”



Na zdjęciu: Fragment budowy Kościuszkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — widok od ulicy Świerczewskiego. CAF — fot. Grzęda

Nasza dyskusja przed II Zjazdem

Spółdzielczości Produkcyjnej

Potrzebne są zmiany w statucie

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem w „Nowinach Rzeszowskich” w dniu 4 bm. apel skierowany do spółdzielców i zapraszający nas do zabrania głosu przed II Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Produkcyjnej o sprawach, które nam leżą na sercu i o tych przede wszystkim, które decydują o naszym rozwoju i umocnieniu naszych zespołowych gospodarstw.

My w Wyszatykach wiele myślimy i dyskutujemy wieczorami lub w niedzielę, bo choć nasza spółdzielnia istnieje już 5 lat, a gospodarzamy na ogół nieźle, wiele jest w niej jeszcze różnych braków i niedomagań.

Na przykład choroba powaliła spółdzielcę — głowę rodziny. Jeśli jest chory — i nie pracuje — dniówek (nawet w jakiejś procentowej części) mu się nie pisze, bo statut tego nie przewiduje. U nas jest taki właśnie wypadek, że spółdziałca złożył chorobą od kilku tygodni leży w łóżku. Oczywiście, że aż do wyzdrowienia nie zarobi ani jednej dniówki, a to się poważnie odbije — później na jego rocznym dochodzie. Uważam, że tu konieczne jest ściślejsze określenie statutowe, jak w takich wypadkach postąpić i jak choremu pomóc.

Niektóre przepisy w statucie są już częściowo przestarzałe i pomijają jeszcze wiele konkretnych życiowych spraw spółdzielcy i jego rodziny. A musimy pamiętać, że podobnie jak i u nas chłopcy indywidualni wszędzie żywo interesują się sprawami opieki so-

cjalnej spółdzielcy i zaniebania w tej dziedzinie wpływają hamująco na ich decyzję o wstąpieniu do spółdzielni.

Kobiecie w spółdzielni przy służy 2-miesięczny urlop macierzyński tj. miesiąc przed i miesiąc po rozwiązaniu. Za ten okres należy się jej wynagrodzenie zgodnie z wypracowanymi dniówkami w tych samych miesiącach w poprzednim roku. U nas miał miejsce taki fakt, że jedna z członkiń spółdzielni korzystała z urlopu macierzyńskiego w grudniu i styczniu. W ubiegłym roku w tym czasie nie miała wypracowanych dniówek, bo to „martwy sezon” — nie przyznano jej ani dniówki za urlop macierzyński. I tu wydaje mi się, jest luka w statucie. Jeśli kobieta rodząca, sumiennie pracowała w okresie największego nasilenia robót polowych, powinna mieć przyznane określoną ilość dniówek obrachunkowych bez względu na miesiąc w jakim miał miejsce poród, w zimie lub w lecie. Moim zdaniem kobieta-matka ma mieć pewne przywileje.

Byłaby jeszcze np. i taka kwestia pod rozważę. Działka przyzgodowa spółdzielcy, którego rodzina składa się z dwojga osób wynosi 40 arów — podobnie jak działka tego spółdzielcy, który ma sześcioro dzieci. Wydaje mi się, że sztywne określenie 40 arów, nie jest słuszne, a rozmiar działki powinien być uzależniony od ilości osób w rodzinie spółdzielcy, oczywiście bez szkody dla pracy na polu spółdzielczym. Edward Kasprzyk Wyszatyce pow. Przemysł

Angielski samolot doświadczalny „Fairrey Delta II” bije światowy rekord szybkości

(e) Anglia zdobyła ostatnio ponownie utracony swego czasu rekord szybkości lotniczej. Pościgowiec doświadczalny „Fairrey Delta II” osiągnął podczas próbnego lotu przeciętną szybkość 1.132 mil/godz. (1.822 km/godz.). Dotychczasowy rekord amerykański wynosił 824 mil/godz. (1.325 km/godz.).

Utrzymywana w tajemnicy próba odbyła się dnia 10 marca br. Poprzedziło ją 16 lotów przygotowawczych. Samolot osiągnął szybkość — 1.147 mil/godz. (1.846 km/godz.). „Fairrey Delta II” wyposażony jest w jeden tylko silnik odrzutowy „Rolls-Royce” (wbrew dwusilnikowemu tendencjom w budowie pościgowców). Przy projektowaniu samolotu, nacisk położono raczej na jego szkielet — w szczególności na konstrukcję skrzydeł. Samolot na zlecenie ministra przemysłu wykonano do badań szybkości nadźwiękowych.

Rano przychodzi do nas listonosz, ale widujemy go rzadko, bo na parterze są skrzynki na listy dla całego domu.

I dlatego nikt mu nie wychodzi na spotkanie, tylko niejaka Kruszynowa z trzęsącego piętrem, która już na długo przed jego przyjściem stoi w bramie, wyglądając pocztę.

Nasz listonosz mówi energicznie.

— Nic nie ma... Nic... Nic.

I pani Kruszynowa człapie potem powoli do siebie. Jest drobniutka, siwa jakimś szczególnie jasnym odcieniem siwizny, i spogląda tak lekko jakby się usprawiedliwiła, że idzie na to trzecie piętro.

Życie obeszło się z nią okrutnie — miała syna, inżyniera — chemika, który nigdy nie wrócił z Mauthausen.

Kiedy już rok upłynął od zakończenia wojny, a młodego Kruszyny nie było wiadło — wszyscyśmy jej doradzili:

— Niech pani zgłosi do sądu, że syn zginął, przynajmniej pani rentę.

— O, nie, nie — mówiła na to — nie mogę tego zrobić...

Tajemnica
LUDWIK ASZKANAZY

Zdaje się, że nigdy w jego śmierć nie uwierzyła i do dziś ma nadzieję, iż Józef Kruszyna, inżynier chemii, gdzieś żyje, znaczący pocztowe tam są, ale on nie miał jeszcze czasu zająć się pisaniem listu.

Ale kiedyś pewnie napisze. Biedna pani Kruszynowa...

Listonosze się zmieniają. Jedną z „listonoszek” wysłał nawet za męża do Radlic. Ale nikt z nich nie przytnął jej listu.

A kiedy przekazują sobie rejon, prawdopodobnie mówią:

— Aha, jest tu jeszcze ta Kruszynowa, będzie was każdego rana pytać o pocztę.

Spojrzą po sobie znacząco i domyślnie, takim spójrzeniem, jakie dorosli wymieniają nad głową dziećmi.

Dzieci z naszego domu bardzo lubią panią Kruszynową — bez powodu, o jak to dzieci. Ona się nawet nie ubiega o to, aby

— potrzęsnałem głową. — Czy ty potrafisz utrzymać język za zębami?

— Nic się nie bój — powiada — już ja ci ani słowa nie piszę. Bo my z Bożeną chcemy napisać list, a to jest tajemnica. List ma być dla pani Kruszynowej, tylko nikomu nie wolno o tym wiedzieć — nawet tobie...

I tak tajemnica wydała się.

A skoro już ja wiem, przeczytałem i wam ten list:

Kochana pani Kruszynowa.

Pani czeka na list, więc do pani piszemy, żeby pani też jakiś list dostala. Bożena narzuwała pani wrzbe.

Niech nam pani odpisze. To na dole jest kura, jak dziobie. A to zielone jest listonosz, jak leży w trawie.

Z szacunkiem dzieci. To jest więc ów list, a rysunki w nim zrobiła Bożena.

Wystaliśmy go, a wczoraj listonosz się zdziwił, że pani Kruszynowa już nie wygląda pocztę.

Ale dzieci mu nic nie powiedziały, bo to była tajemnica.

Przetłumaczył z czeskiego Stefan Dębski

Rzeszowskie dzieci także chciałyby mieć fryzjerski zakład dla siebie

Zakład fryzjerski dla dzieci na pewno bardzo by się przydał w Rzeszowie. Fryzjerzy i same matki wiedzą najlepiej jak bardzo wizyta w zakładzie denerwuje dziecko, a także czekających klientów. Dlatego projekt założenia punktu fryzjerskiego dla dzieci, za wzorem Krakowa czy Warszawy, jest całkowicie uzasadniony i byłby możliwy do zrealizowania gdyby nie...

Niestety i tutaj przeszkodą jest tak bardzo u nas powszechny brak pomieszczenia. Wydzielenie jakiegoś lokalu dla Spółdzielni Pracy Fryzjerów przedstawia nielada problem, gdyż nawet zakłady dla dorosłych mieszczą się w niewielkich pokojkach.

Może o potrzebach mieszkańców naszego miasta pomyśli Prezydent MRN. A czasu przecież „dojrzały”, by wreszcie po 5 latach, w czasie których fryzjerzy nie otrzymali ani jednego lokalu, jakoś załatwić tę sprawę tym bardziej, że obecna przebudowa ulic miasta daje ku temu pewne możliwości.

Zmiany klas w pociągach

Zmiany klas w pociągach zgodnie z uchwałą Komitetu Międzynarodowego Związku Kolejarzy, Ministerstwo Kolei wydało zarządzenie o zaliczeniu wszystkich wagonów osobowych „miękkich” (tj. dotychczasowych kl. II) do klasy I i wszystkich wagonów „twardych” (dotychczasowych III klas) do klasy II. W wyniku przeprowadzonych zmian znika oznaczenia klas I i II. Zmiany te zostaną dokonane we wszystkich wagonach osobowych na całej sieci PKP w ciągu miesiąca maja i wejdą w życie z dniem 3. VI. br. Ceny biletów zostaną bez zmian; cena biletu nowoutworzonej klasy I będzie równa cenie dotychczasowej klasy II, a klasy II cenie klasy III.

W Stacji Krwiodawstwa

(Rozmowa z dr Zybaczyńskim - pracownikiem Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa)

Częstym i g niezwykłym doniosłym znaczeniu zabiegom stosowanym w lecznictwie jest transfuzja krwi. Znana przede wszystkim chorym oddziałów chirurgicznych, położniczo-ginekologicznych i chorób zakaźnych. W wielu wypadkach właśnie ona decyduje o szczęśliwym zakończeniu choroby i życiu pacjenta.

A oto co mówi dr Zybaczyński z Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa, na temat działalności i stanu „Służby Krwi” na terenie woj. rzeszowskiego.

Aby zaznajomić czytelników z tak odpowiedzialnym działem lecznictwa chciejlibyśmy dowiedzieć się, jaką ilość punktów krwiodawstwa liczy nasze województwo?

Niemal wszystkie szpitale powiatowe posiadają już własne punkty krwiodawstwa. Praca ich ogranicza się do pobierania krwi i do gospodarowania nią w ramach własnych potrzeb.

Interesuje nas też ile krwiodawców znalazła się do punktów i stacji krwiodawstwa?

Do wymienionych punktów i stacji zgłasza się około 3.000 krwiodawców, z których większość bo około 2.000 to stali bywalcy Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa. W skali rocznej dostarczają oni tysiące litrów krwi. Mimo to nie jest to jeszcze ilość zaspokajająca potrzeby szpitali, toteż wielu chorych nie może korzystać z tego cennego dla zdrowia zabiegu.

W jaki sposób odbywa się odbiór krwi?

Krwiodawcy zgłaszający się do stacji poddawani są wielokrotnym badaniom laboratoryjnym i specjalistycznym i dopiero po wykazaniu nieskazitelności stanu zdrowia oddają krew, którą na miejscu poddaje się konserwacji. Dawcy otaczani są jak najbardziej troskliwą opieką lekarską pozwalającą na częste oddawanie krwi bez uszczerbku dla zdrowia. Najaktywniejsi z nich otrzymują nagrody, dyplomy uznania oraz skierowywani są na wczasy.

Stali krwiodawcy oddają krew co dwa miesiące, przy tym po czterech oddaniach następuje dłuższa przerwa ko-

nieczna dla zdrowia krwiodawcy. Na pokrycie tej straty otrzymują oni ekwiwalent w wysokości 560 zł za 1 litr krwi. Oczywiście nie znaczący to, aby kierowała nimi li tylko chęć zysku. Dla wielu najlepszą nagrodą jest świadomość, że ofiarowana krew zdoła uratować niejedno życie ludzkie i przywrócić chorym zdrowie.

Rozmawiała Jen

WŚRÓD BOKSERÓW WSI

W spokojnym, monotonnym życiu małego miasteczka Dynowa wydarzyło się ostatnio coś, czego nigdy dotychczas nie notowano.

Po raz pierwszy bowiem wielu mieszkańców miasta i okolicznych wiosek miało możność przez dwa dni ryzykować się walkom bokserkim. Sala miejscowego kina wypełniona była ludźmi po brzegi. IV Indywidualne Mistrzostwa Bokserskie LZS woj. rzeszowskiego so zdany egzamin organizacyjny na „plac” i spełniony w zupełności swe propagandowo-sportowe zadania.

Może niewielka ilość 30 zawodników, którzy stanęli na starcie mistrzostw nie jest jeszcze pełnym przeglądem sił boks w wjejskiego. Może stopień przygotowania technicznego zawodników do poważnego turnieju nie był jeszcze zbyt wysoki. Trudno. Sekcje bokserskie, nieliczne zresztą w kołach LZS, walczą przecież z wieloma trudnościami, brakiem sal, odpowiedniego sprzętu, instruktorów, trenerów, brakiem kontaktów wzajemnych ze względu na duże nieraz odległość wiosek od linii komunikacyjnych. Młodzież też jednak cechuje ogromny zapał, bojowość i chęć przyswojenia sobie jak największej umiejętności technicznych. A przy tym są to chłopcy skromni, zdyscyplinowani i b. chętni do uprawiania wszelkich dyscyplin sportu. W niczym nie przypominają często rozkapryszonych i zarożumiałych sportowców z miast. W IV mistrzostwach wzięli udział młodzi bokserzy z kół LZS w Dynowie, Lutortyżu (pow. Rzeszów), Szalowej (pow. Gorlice) i Wojsławia (pow. Mielec). Szkoda, że na skutek braku instruktora i opiekuna nie uczestniczyli w mistrzostwach również zawodnicy z LZS Moszczanicy.

Turniej dynowski dla młodych bokserów wsi rzeszowskiej był

NA EKRANACH NASZYCH KIN

Jutro na ekran kina „Apollo” w Rzeszowie wchodzi film produkcji polskiej reżyserowa ny przez J. Kawalerowicza pt. „Cień”. Film, należący do dosyć rzadko u nas wyświetlanego gatunku filmów sensacyjnych, ukazuje w trzech epizodach z lat: 1945, 1946 i 1948 ciężką walkę jaką toczyła polska klasa robotnicza o wyzwolenie kraju i po wyzwoleniu o lepsze jutro — walkę najpiętr wrogiem niezamaskowanym — hitlerowcem i jego współpracownikami, a potem z wrogiem maskującym się coraz lepiej, coraz bardziej nieuchwytnym.

W filmie tym obok debiutantów występują aktorzy znani publiczności z innych filmów: Z. Kęstowicz, B. Ejsmont, H. Przybylska i inni. Należy dodać, że film „Cień” reprezentuje kinematografię polską na tegorocznym IX Festiwalu Filmowym w Cannes.



Wszystkie urzędy i agencje pocztowe przyjmują

OGŁOSZENIA DROBNE

do

DZIENNIKA „NOWINY RZESZOWSKIE”

Pracownicy poszukiwani

WIERTACZY, POMOCNIKÓW WIERTACZY, MASZYNISTÓW SILNIKA SPALINOWEGO, MECHANIKÓW SILNIKOWYCH oraz SPAWACZY zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Geologiczno-Wiertnicze Przemysłu Naftowego „Północ” w Pile. Werbunek pracowników przeprowadza Jasielskie Przedsiębiorstwo Geologiczno-Wiertnicze Przemysłu Naftowego Dział Kadr — Jasio, ul. Staszica 1 — dokąd winni zgłaszać się zainteresowani.

K-217

Przedsiębiorstwo Państwowe Kolejowe Zakłady Nawierzchniowe „BIEŻANÓW” w Bieżanowie, p-ta Kraków 27 dostarcza

- 1) **KAMIEŃ ŁAMANY** (dolomit) niesortowany o wym. 15 — 50 cm nadający się do robót budowlanych i drogowych.
- 2) **SPOŁĘ RZECZNA** o wym. 0 — 10 cm (granit) nadający się do robót betonowych i naprawy dróg.
- 3) **JDSIEWY z KRUSZAREK** o wym. 0—5 mm i wżwyż nadające się do robót budowlanych i drogowych.

Ceny wg zatwierdzonych cenników. Zgłoszenia i informacje kierować na w/w adres. K-200

KOMUNIKAT

W MYŚL ZARZĄDZENIA PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ w RZESZOWIE z dnia 16 marca 1956 r.

odbędzie się na całym terenie województwa rzeszowskiego obowiązkowa

»Akcja odszczurzenia«

od 26 do 29 maja 1956 r.

W związku z powyższym wzywa się kierowników przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz zarządców nieruchomości i zabudowań gospodarskich do wykupna trutek „ANTUDER” do dnia 15 maja 1956 r. celem ich wyłozenia w oznaczonym terminie pod odpowiedzialnością wynikającą z dekretu z dnia 26 kwietnia 1948 r. K-212

WIOSENNE SPRAWUNKI ULATWI WYGRANA LOTERII PIENIĘŻNEJ W KOLEKTURZE MONOPOLU LOTERYJNEGO RZESZÓW - JAGIELLOŃSKA - sklep MHD K-214

Sroda 9 maja

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 81 Plac Stalina
Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 58
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29 tel. 00
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 06

Kina

APOLLO (ul. Hibnera) — „Tata, mama, gosposia i ja” godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (ul. Petrowskiego) — „Niedokńczona opowieść” — godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei 7) — „Kuchenne schody” — godz. 17 i 19
W&K (ul. Dąbrowskiego) — „Młodzieńcze lata” — godz. 18 i 20
LANCUT
ZNICZ — „Dama z portretu”
Uwaga: Repertuar kin podawany wg informacji. CWF

Muzea

MUZEUW OKRĘGOWE W RZESZOWIE (ul. 3 Maja 19) — czynne od godz. 10—15
MUZEUW W LANCUCIE — czynne od godz. 10—15

MUZEUW W PRZEMYSŁU — czynne od godz. 10—15
MUZEUW W JAROSŁAWIE — czynne od godz. 10—15

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — Sen nocny letniej — godz. 19

W.D.K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY EW. ZAW. (ul. Okrzei 7) godz. 17 — Zajęcia praktyczne dla dzieci z klas VI i VII „Lekcja sadzenia kwiatów doniczkowych”

Radio

Program I — na fall 1322 m
Program dnia: 6.54 15.25.
Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 20.00 23.00.
5.11 Melodie baletowe 5.30
Rozmaitości rolnicze 6.06
Melodie operetkowe i filmowe 6.40
Aud. dla wychowawczyń przedszkoli 6.45
Gimnastyka 7.16
Solisteł w repertuarze rozrywkowym 7.40
Kalendarz radiowy 7.45
Gra zespół harmon. 8.06
Orkiestry rozrywkowe 8.36
„Pieśń o morzu” St. Kazury 9.06
„Ważne muzyczne listy” aud. dla kl. I i II 9.20
Koncert 9.45 „Bismark i Murzyn” słuch. dla klasy VI 10.15
Utwory J. S. Bacha 10.35
Piosenki 10.50
Skrzynka ogólna PR. 11.00
Koncert kameralny 11.30
Muzyka i aktualności 12.10
Przeгляд prasy 12.15
Muzyka rozrywkowa 12.30
Melodie ludowe różnych narodów 13.00
Aud. dla wsi 13.10 „Kwaśna woda skały rwie” aud. dla kl. VII 13.46
Przełwa 15.30 „Biekitna sztafeta” 16.06 „Z życia Związ-

ku Radzieckiego” 16.35 „O kulcie jednostki, jego przejawach i następstwach” — aud. H. Samsonowskiej 16.50
Szopora: „Fragm. z oratorium „Legenda o bitwie za rosyjską ziemię” 17.20
Aud. aktualna 17.30
Muzyka rozrywkowa 18.00
Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 18.20
Przeгляд zagraniczy kulturalnych 20.00
Po koncert zyczeń 20.00
Po felieton „Naszym zdaniem” 20.30
Aud. dla wsi 20.40 „Gawędy o muzyce” — aud. słowno-muz. 21.10
Koncert Chopinowski 21.40 „Nimfa” — opow. A. Kowalskiej 22.00
Muzyka rozrywkowa i taneczna.

Program II — na fall 367 m
Program dnia: 5.50 12.35.
Wiadomości: 5.30 6.30 8.00 8.30 14.00 18.15 21.30 23.50.
5.05 Muzyka 5.20
Gimnastyka 5.45
Kalendarz radiowy 5.55
Duety instrumentalne 6.10
Melodie operetkowe i filmowe 6.40
Koncert rozrywkowy. Od godz. 7.10 do 9.00 transmisja z pr. J. 9.00
Przełwa 12.40 „Sycylijskie dzieciństwo” — aud. dla kl. III i IV 13.00
Koncert 14.10
Aud. literacka 14.30
Utwory skrzypcowe 14.45 „Od Straussa do Lehara” 15.00
Muzyka hiszpańska 15.30
Polska muzyka ludowa 15.55
Felieton na temat międzynarodowy — Alicji Zawadzkiej 16.00
Gra zespół instrumentalny Mieczysława Janicza 16.30
Transmisja z zakończenia VII etapu IX Wyścigu Pokoju 17.30
Melodie rozrywkowe 18.00
„Na warszawskiej fall” 18.20
Bedrlich Smetana: Poematy symfoniczne z cyklu: „Moja ojczyzna” 18.50
Radiowy poradnik językowy 19.00
Muzyka i aktualności 19.30
„W warszawskiej kawiarni” 19.50
Sulty rozrywkowe 20.16
Jacques Offenbach: Opera „Opowieści Hoffmana” 22.00
Kronika sportowa 22.15
D. c. opery: „Opowieści Hoffmana” 23.30
Muzyka na dobranoc.

